Nr 481. Kraków, Sroda 20 Października 1909. Rok XXVIII.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Numer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. Numer popołudniowy codziennie prócz niedziel i świąt

Prenumerata wynosi:

| | rocznie | półrocznie | kwartalnie | miesięcznie |
|---|---|---|---|---|
| w Krakowie | 24 koron | 12 koron | 6 koron | 2 korony |
| w Austro-Węgrzech: | | | | |
| z jednorazową przesyłką pocztową | 32 „ | 16 „ | 8 „ | 2 „ 70 hal. |
| z dwurazową „ | 38 „ | 19 „ | 9 „ 50 h. | 1 „ 20 „ |
| w państwie niemieckiem | 36 „ | 18 „ | 9 „ | 3 „ |
| w innych państwach | 48 „ | 24 „ | 12 „ | 4 „ |

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) oprasza się nadsyłać wprost do ADMINISTRACYI „NOWEJ REFORMY“ w Krakowie.

Adres Redakcyi i Administracyi: KRAKÓW, ULICA JAGIELLOŃSKA 10. — Telefon Nr. 41.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników A. OLSZEWSKIEGO, ulica Kilińskiego 2 i w BIURZE PLOHNA ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

# NOWA REFORMA

NUMER PORANNY

Prenumeratę przyjmują:

ZAMIEJSCOWĄ: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; MIEJSCOWĄ: Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowicz, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, ul. Szewska. — Handel I. Ekiera, ul. Karmelicka 18.

ZAMIEJSCOWĄ PRENUMERATĘ I OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmują: We LWOWIE Biura dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11 — S. Sobołowski, Pasaż Hausmana 9. — W PRZEMYŚLU Beszeles. — W JAROSŁAWIU A. Amster. — W WIEDNIU Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — R. Schalek (Wollzeile). — W PARYŻU Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, rue Rougmant 14.

OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — NADESŁANE po 60 h. od wiersza za każdy raz.

GŁOSY PUBLICZNE po 2 Kor. od wiersza. Układ tabelaryczno cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 hal., następny po 10 hal. od wiersza.

ZAŁĄCZNIKI do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 K. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 K. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

## Jubileusz Muzeum Narodowego.

Kraków, 20 października.

Uroczystość 25-lecia Muzeum Narodowego należy już do przeszłości. Dzień wczorajszy przeminął szybko, a z nim jubileusz naszej instytucyi. Po uroczystem zebraniu w Sukiennicach, uczestnicy zebrali się po południu na Wawelu, gdzie zamek przystrojono barwami polskiemi i chorągwiami. Tam w prastarych komnatach królewskich zwiedzano postęp robót około ich odnowienia, prowadzonych pod kierunkiem architekta p. Hendla. On też wraz ze swym asystentem p. Łowczyńskim oprowadzał gości po Wawelu.

### Bankiet.

Wieczorem zebrali się uczestnicy we wspaniałych salach starego teatru na bankiet, dany na ich cześć przez komitet jubileuszowy i Radę m. Krakowa. W wykwintnem zebraniu tem uczestniczyli wszyscy przybyli na uroczystość delegaci, którzy znaleźli się przed południem na zebraniu uroczystem. Brakło tylko namiestnika Bobrzyńskiego, którego obowiązki powołały do Lwowa. Honory gospodarza spełniał z całą gorliwością w zastępstwie chorego prezydenta Krakowa, wiceprezydent dr Szarski, który też prezydował bankietowi. Obok niego zasiadł z prawej strony wiceprezydent i poseł m. Lwowa dr Rutowski, z lewej prezydent sądu Hausner i wiceprezydent krajowej Rady szkolnej Dembowski. Naprzeciw usadowiono szefa sekcyi ministerstwa oświaty dr Ćwiklińskiego, przedstawiciela Rady m. Pragi dr Wratysława Czernego, a dalej drugim szeregiem zasiedli delegaci z Warszawy i Królestwa: mecenas Leon Papieski, mec. Jasiński, p. Pniewski, delegat Tow. kultury p. Hofman, delegat Zjednoczenia postępowego, redaktor „Kuryera Porannego“ Ludwik Fryze, redaktor „Rozwoju“ łódzkiego Wiktor Czajewski; przedstawiciel Księstwa Poznańskiego i Śląska pruskiego poseł Korfanty; dalej zajął miejsce znany przyjaciel Polaków redaktor Jarosław Rozwoda z Pragi, który u nas w Krakowie czuje się jak u siebie w domu.

Przy drugim stole, ustawionym w podkowę, usiedli delegaci Rady m. Lwowa, radni dr Dwernicki, architekt Sliwiński, p. Ihnatowicz; dalej dr Aleksander Czołowski i prof. Siemiradzki, przedstawiciele grona konserwatorów Galicyi wschodniej, radca dworu Franke ze Lwowa, dr Aleks. Lisiewicz i p. Gubrynowicz (reprezentanci Muzeum miejskiego we Lwowie), dr Gubrynowicz (syn) jako przedstawiciel Zakładu narodowego im. Ossolińskich p. Rejchan, artysta-malarz ze Lwowa, redaktor „Słowa Polskiego“ p. Wasilewski i w. in.

Znaleźli się dalej w sali przedstawiciele obywatelstwa krakowskiego i okolicy w pokaźnej liczbie. Więc: ks.-kanonik Wądolny, marszałkowie powiatowi hr. Mikołaj Rej i dr Stefan Skrzyński, profesorowie uniwersytetu Browicz, Kader, Nowak, Morawski, Rostafiński, Kostanecki, grono artystów-malarzy z dyr. Fałatem, prof. Axentowiczem, prof. Wodzinowskim, Piotrem Stachiewiczem, nader liczne grono radców miejskich naszego miasta, przedstawiciele redakcyj wszystkich dzienników krakowskich, zastęp literatów, przedstawiciele władz rządowych i urzędniczych i t. d. Swiat poselski reprezentowali pp. Bandrowski, Biesiadecki, Federowicz, Sare, Skołyszewski, Tomaszewski (był także przedstawicielem gminy m. Lwowa).

Na galeryi zasiadło sporo pań. Na sali przygrywała orkiestra p. Czyżowskiego. Gdy podadano szampana rozpoczęły się toasty.

### Toasty.

Pierwszy zabrał głos wiceprezydent dr Szarski i w wymownych słowach powitał zebranych gości. Uczcić nam wypada — mówił — uczestników, którzy nie szczędzili trudów i przybyli z daleka, aby wziąć udział w naszej wielkiej uroczystości. Licznie i ochoczo do nas przybyli i za to należy im z całego serca podziękować. Mowca wnosi ich zdrowie w ręce przedstawiciela ministerstwa oświaty dr Ćwiklińskiego.

Ks. kanonik Wądolny wskazał, jaką dumą napawa nas rzetelną — nasze Muzeum Narodowe. Patrzymy na to dzieło kultury, co chlubnie mówi o Krakowie, o naszym narodzie; świadczy ono, jak bogatą była nasza przeszłość i napawa nadzieją, że choć nieszczęśliwa teraźniejszość, promienną będzie nasza przyszłość. Na tej naszej kulturze, naszej historyi uczyć się będzie nasza młodzież a jej kierownicy pragnienia te popierać powinni całą siłą. Wychowanie młodzieży to zadanie żmudne, wątpić jednak nie należy, że będzie ono należycie spełnione, gdy naszej najwyższej magistraturze szkolnej przyświecać będzie jedno pragnienie, aby najlepsze tradycye naszego narodu wszczepiać w młodzież. Mowca wnosi toast na cześć wiceprezydenta krajowej Rady szkolnej.

Pos. dr Bandrowski: Dziś święto w Krakowie, święto Muzeum narodowego, święto narodowe. A w takiej chwili, chwili wielkiej uroczystości rodzinnej, nic dziwnego, że zbiegają się do Krakowa wszyscy, ktorzy mu dobrze życzą, a przedewszystkiem ci wszyscy, którzy do wielkiej rodziny Krakowa i Polski należą. I tak, jak przed rokiem w Sejmie, w chwili powstania Wielkiego Krakowa, wszyscy mu hołd składali, tak i dzisiaj zbiegli się członkowie wielkiej rodziny z bliska i daleka, aby mu złożyć życzenia dobrej przyszłości, coraz wspanialszej na cześć narodu. Między tymi kochanymi gośćmi — jest nasz bratni, serdeczny gród: Lwów. Co prawda, Lwów i Kraków — to jakby dwaj bracia, którzy bardzo się kochają, ale nibyto coś mają sobie do zarzucenia. — Kraków jakby zazdrościł Lwowowi, a Lwów Krakowowi, bo oba te grody, spełniając swe posłannictwo narodowe, ubiegają się o pierwszeństwo i dostojeństwo zasługi narodowej. Kraków sercem Polski, a Lwów strzeże jej praw, strzeże myśl narodową na wschodzie. Strzegł jej w historyi naszej, czyni to teraz i trzyma wysoko sztandar narodowej kultury na wschodzie. Cześć mu przeto, cześć jego dzielnej reprezentacyi, cześć czcigodnemu wiceprezydentowi Lwowa drowi Rutowskiemu (Żywe oklaski).

Wiceprezydent kraj. Rady szkolnej dr Dembowski, dziękując za zaszczytne słowa, pod jego adresem skierowane, wskazał na znaczenie Krakowa. Kto się zetknął z jego czarem, tego dusza tak splotła się z tym cudownym grodem, że jej z serca wydrzeć niepodobna. Dziś odezwała się ona żywiej, niż kiedykolwiek. Muzeum Narodowe, ta chluba nasza, rozrosła się znakomicie, majestat Wawelu staje w nowym blasku, a pod osłoną jego królewskiego płaszcza Muzeum jeszcze spotężnieje. Wtedy odbywać się będą pielgrzymki młodzieży do Krakowa, która tu przyjdzie zbogacać serca swoje. Władze szkolne całą siłą popierać będą te wycieczki młodzieży z nad Bugu, Sanu i Zbrucza nad Wisłę, niech tu zaczerpną tego kordyału, z którego mają żyć, niech tu ożyją pod wpływem starej kultury. Mowca życzy Muzeum Narodowemu jak największego rozkwitu. (Żywe oklaski).

Radca dworu Franke polemizując niejako z mową posła Bandrowskiego wskazał, że lwowskie Muzeum nie rości sobie prawa do tego, aby rywalizowało z krakowskiem. Muzeum narodowe w Krakowie zawsze będzie pierwszem, bo takie Muzeum może tylko istnieć w mieście Matejki, w tym Rzymie, w tej polskiej Jerozolimie! Mowca życzy Muzeum Narodowemu w w Krakowie jak najdoskonalszego rozwoju, aby złote gody święciło już w salach na Wawelu. (Oklaski).

Prof, Morawski oświadczył, że nie chce pić toastów specyalizowanych, ale wniesie je ryczałtem. Przy każdej uroczystości — mówił — są wśród nas ci, co nie mówią, ale milczą; są to przedstawiciele kraju, w którym uczucia patryotyczne tak bujnie dominują: złotej Warszawy. (Żywe oklaski). Chce jednak mowca zwrócić pamięć i do mniej bujnego życia rodaków, którzy jednak budują nas siłą charakteru i pracą niezłomną: Poznań! (Długotrwałe oklaski). My tu święcimy często ćwierćwiekowe jubileusze, ale wychylmy kielich na cześć tych, co przetrwali już ponad sto lat — w ręce przedstawicieli Warszawy, Poznania i Górnego Śląska! (Huczne, długotrwałe oklaski).

Prof. Dikstein wskazuje na jubileusz wszechnicy Jagiellońskiej, w którym uczestniczyła tłumnie Warszawa, jak i dziś się tu znalazła przy święcie Muzeum Narodowego. Obie instytucye łączy chlubna przeszłość, świadcząca o naszej wielkiej kulturze. Jak uniwersytet Jagielloński przetrwał wieki, tak i młode Muzeum stać będzie ku pożytkowi społeczeństwa. Nauka i sztuka, owoce pracy i życia twórczego, łączą się i przenikają do dusz, przemawiają do serc naszych. Tak rozumie mowca dzisiejszą uroczystość i stwierdza to imieniem Warszawy, która sercem w niej uczestniczy. (Żywe oklaski.)

Dr Adam Doboszyński wskazał, że do gości zawsze na nas łaskawych i przez nas najmilej witanych, należą bracia Czesi. (Huczne okrzyki: Na zdar!). W dniu dla nas tak pamiętnym, w którym Muzeum sztuki polskiej święci srebrne gody, przybyli przedstawiciele czescy, ażeby uczestniczyć w naszej radości. Nie omijają bowiem żadnej sposobności, ażeby zapewnić nas o swej przyjaźni. Przed dwoma miesiącami mieliśmy wspaniałą sposobność okazania naszej miłości dla narodu czeskiego. Obecnie więc poprzestańmy na podkreśleniu tych uczuć. Szczególną sprawia nam radość to, że przedstawicielami Czechów są pp. dr Czerny i redaktor Rozwoda, wypróbowani przyjaciele naszego narodu. Toastem na ich cześć a w ich ręce na cześć narodu czeskiego zakończył mowca: Czechom Na zdar! (Długotrwałe oklaski i okrzyki „Na zdar!“ Orkiestra gra „Kde domov muj“).

Dr Wratysław Czerny, radny m. Pragi, podniósł, że powodzenie jednego narodu musi oddziałać i na drugi naród słowiański, stąd powodzenie narodu polskiego budzi serdeczny oddźwięk u Czechów, złączonych tak silnie i tylu węzłami historycznemi z Polakami. Patrząc na jubileusz Muzeum widzimy, jakie inicyatywa jednego człowieka przynieść może owoce i w tem leży dla polskiego narodu nadzieja przyszłości dobrej, bo posiada wśród siebie dużo takich mężów. Ze zbiorów polskich korzystać mogą Czesi i niechaj tak będzie w przyszłości, kiedy z naszych skarbów czerpać będziemy wzajemnie pewność, że naród polski i czeski osiągnie lepszą dolę w tem państwie.

Pracujmy razem dla zjednoczenia i podniesienia narodowego! (Długotrwałe oklaski i okrzyki Na zdar!)

Redaktor Konopiński rzucił przedewszystkiem „wiązankę wspomnień“ w wir wygłaszanych toastów. Było to przed laty 30, gdy w Krakowie święcono 50-lecie pracy pisarskiej Kraszewskiego. Od czasu powstania 1863 roku, był to pierwszy wielki zjazd Polonii z trzech zaborów. Witali się tutaj ludzie, którzy ostatni raz widzieli się na polu bitwy, w więzieniu lub na śnieżnych polach Syberyi. Zjechali się przedstawiciele literatury, sztuki, różnych zawodów i stanów. Zaczęto robić przegląd duchowego dorobku po ostatnim pogromie i nabrano przekonania, że naród jest żywy, bo na polu oświaty, literatury i sztuki, staje do popisu w powszechno-światowym turnieju. Zwłaszcza sztuka polska, w dziale malarstwa i rzeźby, zabłysnęła wówczas nagle wielkim talentem przed kulturalnym światem.

Sam jubilat Kraszewski był przedmiotem szczerej i powszechnej owacyi. Cieszyli się wielcy i mali, że mogli złożyć hołd temu tytanowi pracy, który przez pół wieku wychowywał płodami swojego talentu całe pokolenia, odgadywał zadania społeczne i narodowe, kazał społeczeństwu myśleć o sobie. A równocześnie budziło się zaufanie we własne siły, w duchową niespożytość Polski. Wytworzył się nastrój podniosły, który udzielał się wszystkim.

Temu nastrojowi uległ także bawiący na jubileuszu, młody wówczas a już wsławiony za granicą twórca „Świeczników chrześcijaństwa“. Siemiradzki, zakochany w świecie klasycznym, potrzebował do swej twórczości lazurów Italii, ale dusza jego była w Polsce. Ten człowiek wysokiej kultury zrozumiał, że Polska powinna mieć swoją skarbnicę, w której przechowałyby się dzieła jego twórczości. I na początek złożył w ofierze to, co sławę mu zjednało, co dla młodego artysty przedstawiać mogło majątek: darował miastu swoje „Świeczniki“ jako zadatek przyszłego Muzeum.

Za nim poszli inni mistrze pędzla i dłuta i w pięć lat później, głównie dzięki ofiarności artystów polskich, mogło miasto otworzyć pierwszą salę Muzeum Narodowego.

Towarzystwo dziennikarzy polskich poleciło mowcy, aby w jego imieniu złożył tej instytucyi serdeczne życzenia rozwoju. Mowca sądzi, że z zadania tego wywiąże się, wznosząc toast na cześć sztuki polskiej, która Muzeum Narodowemu dała życie. Mowca pije na cześć artystów polskich w ręce dyrektora Akademii sztuk pięknych, p. Fałata.

Pos. dr Rutowski, wiceprezydent m. Lwowa, wskazał, że jak do Rzymu, do Mekki, dążymy wszyscy do Krakowa. Prócz grobów, prócz chwały, tu ognisko narodowego życia, stolica nasza, do której ciągniemy my pogrobowcy, co jak okruchów, pragniemy przynajmniej autonomii. Nie przyjeżdżamy tu na jubileusz, bo Kraków to jeden wielki jubileusz, bo jego wielkość świeci nam przez długie narodowe noce. Czujemy, że to nie archeolog i zbieracz, ale organizm żywy! Przychodzimy tu o odmłodzenie, o ciepło waszych serc. Gdy załamało się nasze państwowe życie, tu w Krakowie pierwsze brzaski zapłonęły. Tu były pierwsze jutrzenki, tu przysięgał Kościuszko. Gdy zamarło znowu nasze państwo, przyszli mistrze słowa a po nich tu w Krakowie mistrze sztuki. I kajać się przychodziliśmy przed Kazaniem Skargi i czerpać i brać nowe siły na nowe zadanie. Kraków miasto pamiątek, myśli, nauki, sztuki, nieśmiertelny, niech żyje w ciągłym rozwoju. (Żywe oklaski).

Dr Szarski wniósł następnie toast na cześć Litwy w ręce dra Marinicza.

Poseł Korfanty podniósł, że jest przedstawicielem tej części Polski, która walczy i pracuje ciężko, a gdy w tej walce rodacy z Księstwa i Śląska zmęczą się i szukają pokrzepienia, dążą wtedy do źródła czystej wody: do grodu podwawelskiego. Mowca w serdecznych słowach wnosi toast na cześć Krakowa (Żywe oklaski).

Redaktor Jarosław Rozwoda z Pragi, zaznaczył w swej przemowie, że wśród wszystkich wycieczek do Pragi, najmilszemi mu były włościańskie, które przybywały popatrzeć, jak naród czeski gospodaruje. Raz jeden z członków takiej wycieczki po kilkudniowej wędrówce po wsiach czeskich, pytał oglądnąwszy urządzenia czeskie, jak można zdobywać dobrobyt, jak naród żyje, choć gnębiony i ciemiężony. Na to odpowiedział mowca, że naród czeski żyje, bo posiada swą kulturę, swoją duszę. Tą kulturą nie są ani drogi wysadzane drzewami, murowane zagrody, ni koleje, to tylko przejawy kultury. I choćby przyszedł huragan, co je zmieni lub zniszczy, kultura narodu zostaje i kiedy nadejdzie chwila spokoju, zbuduje i wytworzy. Od stu lat huragan idzie przez ziemie polskie, niszczy i burzy, a mimo to naród kulturą swoją żyje. Gdy się polska kultura złączy z czeską, może powstać potęga! Miejscowe waśnie nic nie będą znaczyły, wspólna nas czekać będzie droga, wspólna praca; staniemy się lepszymi i szlachetniejszymi. Po krzywdach przyjdzie czas zemsty. Niechaj nie będzie żadnej uroczystości polskiej, w której nie uczestniczyliby Czesi, ani czeskiej, w której Polacy nie braliby udziału. Razem, zawsze razem! (Długotrwałe oklaski).

P. Hofman (Warszawa) w pięknej przemowie toastował na cześć dyrektora Muzeum Narodowego dra Kopery, mecenas Jasiński z Warszawy w improwizowanym wierszu pił na cześć pań.

Na tem wyczerpały się przemówienia bankietowe. Zebranie przeciągnęło się do późnej godziny.

## Przed sesyą parlamentu.

*(Telegramy „N. Reformy“)*

Wiedeń, 20 października.

Unia słowiańska obradowała wczoraj pod przewodnictwem dra Kramarza, który wczoraj wrócił z Rosyi. Narada trwała od godz. 3 po poł. do godz. 8 wieczorem i tyczyła się sytuacyi. Dyskusya była nadzwyczaj ożywiona. Omawiano wszystkie zajścia, jakie zaszły od czasu zamknięcia ostatniej sesyi parlamentu. Powszechnem było przekonanie, że bezwzględnie należy dążyć do usunięcia obecnego systemu rządowego. O ile jednak się zdaje, Unia słowiańska chce to przeprowadzić bez gwałtownej i hałaśliwej obstrukcyi. Z tego powodu przypuszczają, że dzisiejsze posiedzenie będzie miało przebieg spokojny, chociaż wybór prezydyum dziś się nie odbędzie. Na żądanie Unii słowiańskiej wybór odroczony będzie do przyszłego posiedzenia parlamentu w piątek. W tym czasie odbędą się jeszcze rokowania pośredniczące.

Unia słowiańska odstąpiła także od zamiaru postawienia osobnego kandydata na prezydenta. Podczas gdy stronnictwa niemieckie uchwaliły wczoraj wybrać całe prezydyum w dotychczasowym składzie, za czem oświadcza się też Koło polskie, w Unii słowiańskiej pojawiły się wnioski o postawienie osobnego kandydata na prezydenta Izby w osobie albo posła Pernerstorfera, albo w osobie jednego z posłów czeskich, a mianowicie Pacaka, Udržala, lub Massaryka. Zdaje się jednak, że Unia odstąpi od tego zamiaru i przy wyborze prezydenta odda białe kartki, tak, że wybrane będzie całe dotychczasowe prezydyum, z wyjątkiem wiceprezydenta Laginji, w którego miejsce wejdzie pos. Pogacznik.

Dr Kramarz konferował wczoraj przed południem długi czas z Bienerthem. Koresp. „Centrum“, nawiązując do tej konferencyi, wywodzi, że widać z niej, iż Czesi nie zerwali stosunków z bar. Bienerthem, chociaż Kramarz zapewne tylko informował się u bar. Bienertha co do jego zamiarów.

Co się zaś tyczy zamiarów Czechów, to muszą oni dążyć do zmiany sytuacyi, bez czego o zdolności do pracy parlamentu myśleć nie można. Przesilenie gabinetowe stanie się aktualnem z chwilą sankcyonowania sejmowych ustaw niemieckich, ale przesilenie to przeniesie się też na parlament, jeżeli stosunki nie doznają zmiany, Ważnem w tym kierunku jest porozumienie się Czechów i Niemców w sprawie Sejmu czeskiego. W razie ustalenia modus vivendi, Czesi gotowi są zgodzić się na utworzenie nowego ministerstwa koalicyjnego pod przewodnictwem Bienertha. Na wczorajszych naradach Unii słowiańskiej wyraźnie zaznaczono, że walka, jaką Unia słowiańska prowadzić będzie, nie jest zwrócona przeciw parlamentowi, tylko przeciw systemowi rządowemu, który jest szkodliwym dla parlamentu. — Z tego stanowiska wychodząc, Unia słowiańska stworzy odpowiednią taktykę.

Na dzisiejszem posiedzeniu parlamentu poseł Kramarz zgłosi wniosek nagły o wybór komisyi, którejby polecono w przeciągu miesiąca przedłożyć Izbie projekt ustawy dla ochrony mniejszości narodowych.

Socyaliści zgłoszą na dzisiejszem posiedzeniu dwa wnioski nagłe: jeden o ogłoszeniu komisyi dla ubezpieczenia społecznego za nieustającą, a drugi z żądaniem środków przeciw drożyźnie; jako środki te zaleca wniosek nagły: zakupno przez rząd w Rosyi zboża i odstąpienie go młynom po cenie własnej, pod warunkiem, że młyny sprzedadzą je po zniżonych cenach publiczności; dalej zniżenie taryf zbożowych o $^2/_3$, zaprowadzenie wozów z chłodniami dla transportowania mleka, sprowadzanie mięsa australskiego i otwarcie granic, wreszcie zaprowadzenie taryf maksymalnych.

### Konferencya przewodniczących klubów.

Wiedeń. — Wczoraj prezydent Izby posłów, Pattai zwołał konferencyę przewodniczących klubów, na której zjawili się także ministrowie bar. Bienerth, Biliński, Weiskirchner i dr Dulęba.

Prezydent Pattai zagaił obrady, oświadczając, że wprawdzie w pierwszym rzędzie chodzi o wybór prezydyum, ale byłoby wskazanem, aby prezydentowi dano możność już na końcu dzisiejszego posiedzenia ustanowić porządek dzienny przyszłego posiedzenia, a na drugiem posiedzeniu należałoby przedsięwziąć wybór komisyi. Gdyby już obecnie w tym duchu powzięto uchwałę, oszczędzonoby wiele czasu.

Dr Głąbiński oświadczył, że podług otrzymanych wiadomości nie jest wykluczone, iż ze strony Unii słowiańskiej postawiony będzie wniosek, aby wybór prezydyum na jeden dzień odroczyć. Aby sytuacyi nie utrudniać, byłoby wskazanem przyjąć taki wniosek, gdyby był postawiony.

Pos. Sylwester oświadczył się przeciw odroczeniu wyboru prezydenta. Jeżeli ma być zadokumentowaną zdolność do pracy Izby, to trzeba jak najszybciej załatwić formalności ukonstytuowania. Zresztą pos. Udržal obecny na konferencyi, może dać wyjaśnienie co do stanowiska Unii słowiańskiej.

Pos. Udržal zaznaczył, że właściwie przybył tutaj, aby prezydentowi udzielić prywatnej informacyi, mianowicie, że posiedzenie Unii słowiańskiej było zwołane jeszcze przed tygodniem na wczoraj g. 3 po południu. Unia słowiańska właśnie teraz odbywa narady i mowca nie może jej uchwał prejudykować.

Pos. Daszyński zaproponował, aby przerwano obrady konferencyi przewodniczących klubów i rozpoczęto je na nowo, gdy zastępcy Unii słowiańskiej będą mogli zjawić się na konferencyi.

Pos. dr Gross oświadczył się w tym samym duchu.

Wobec propozycyi, aby jeszcze na wieczór zwołać ponowną konferencyę przewodniczących klubów, oświadczył pos. Udržal, że nie może przewidzieć, jak długo posiedzenie Unii słowiańskiej trwać będzie.

Następnie zaproponowano odroczenie konferencyi do dzisiaj $^1/_2$10 rano, na którą to propozycyę także Unia się zgodziła.

## Podróż cara.

*(Tel. Biura koresp.)*

Liwadya. Car rozpoczął wczoraj podróż celem złożenia wizyty królowi włoskiemu

Jałta. Car odjechał do Odessy na pokładzie „Standartu“, któremu towarzyszą 2 krążowniki i 1 torpedowiec. Carowa z córkami odprowadziła cara aż do pomostu. Carowi towarzyszą w podróży ministrowie: dworu bar. Frederiks i spraw zagranicznych Izwolskij, komendanci pałacowi, szefowie kancelaryj ministerstw dworu i spraw zagranicznych, mistrz ceremonii i dwaj przyboczni adjutanci.

### Stanowisko socyalistów włoskich.

Turyn. Wydział ogólnej konfederacyi robotniczej oświadczył się wczoraj wieczór stanowczo przeciw proklamowaniu strajku generalnego z powodu przyjazdu cara do Włoch i postanowił wezwać organizacye robotnicze, by poniechały także strajków częściowych.

## Śmierć Cezara Lombrozo.

*(Telegr. „N. Reformy“.)*

Turyn, 20 października.

Wczoraj rano zmarł tu prof. Cezar Lombrozo.

Sławny włoski uczony, psychiatra i antropolog, prof. Cezar Lombrozo, liczył obecnie 73 lat. Rodem z Werony, odbył studya medyczne w Turynie, poczem po wojnie austro-włoskiej w r. 1859, w której wziął udział jako lekarz wojskowy, w 26 roku życia został profesorem psychiatryi w Padwie, a później profesorem medycyny sądowej i psychiatryi w Turynie, na którem to stanowisku pozostawał do końca życia.

Jako uczony, prof. Lombrozo zajmował się badaniem złoczyńców i umysłowo chorych i był twórcą śmiałej, zresztą spornej hipotezy, że skłonność do przestępstw i zbrodni jest wyłącznem następstwem pewnych właściwości fizycznych człowieka, zwłaszcza budowy jego czaszki i kształtu mózgu. Znaną jest także teza Lombrozy, że między uzdolnieniem genialnem a obłąkaniem zachodzi pokrewieństwo.

## Po straceniu Ferrera.

*(Telegr. „Nowej Reformy“).*

Barcelona. — Wczoraj ponownie rozlepiano plakaty, grożące śmiercią królowi Alfonsowi i prezydentowi gabinetu Maurze, co ma być zemstą za stracenie Ferrera.

### „Manifestacya“ we Lwowie.

Lwów. Wczoraj rano znaleziono na ulicach miasta rozlepione na rogach niektórych kamienic, a także na kościołach i gmachach konsystorzy kartki pisane w formie druku atramentem, następującej treści: „Cześć Ferrerowi, śmierć klerykałom, jego mordercom“. Policya natychmiast rozesłała agentów, którzy pozdzierali te kartki i wdrożyła poszukiwania za sprawcami.

### W Sejmie węgierskim.

Budapeszt. Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu, prezydent Izby oświadczył, że pos. Nagy chce zabrać głos w sprawie stracenia Ferrera, prezydent jednakże nie zezwolił na to, wobec czego pos. Nagy apeluje do Izby. Sejm oświadczył się przeciw udzieleniu mu głosu w tej sprawie.

### Interpelacya w senacie francuskim.

Paryż. W senacie senator Layssiers (soc.) zamierzał interpelować rząd w sprawie stracenia Ferrera. Minister spraw zagranicznych Pichon oświadczył, że francuskiemu ciału prawodawczemu nie wypada zajmować się wypadkami, na które nie ma żadnego wpływu dyplomacya francuska i których osądzenie ze stanowiska parlamentarnego, jest wyłączną sprawą zastępców Hiszpanii. Senat uchwalił prawie jednomyślnie wniosek ministra Pichona o odroczenie interpelacyi na czas nieograniczony.

### Interpelacya w parlamencie belgijskim.

Bruksela. Na wczorajszem pierwszem posiedzeniu Izby deputowanych socyalista Burnemal wniósł interpelacyę w sprawie stracenia Ferrera. Prezydent Izby i minister spraw zagranicznych wystąpili przeciw tej interpelacyi, ponieważ wyraźnie uchwalono, aby Izba w obecnej sesyi zajmowała się tylko ustawą wojskową. Po dłuższej dyskusyi, w której socyalista Vandervelde mówił o rządzie hiszpańskim jako o mordercach, przeciw czemu protestował minister spraw zagranicznych, uchwalono interpelacyę odroczyć aż do załatwienia ustawy wojskowej.

### Demonstracye w Rzymie.

Rzym. Na kościołach rozlepiono plakaty z czarnemi obwódkami, na których przedrukowano manifest burmistrza Rzymu z powodu stracenia Ferrera. Pod temi plakatami umieszczono karykaturę sekretarza stanu w Watykanie, kardynała Merry del Val i karykaturę króla Alfonsa. W ciągu dnia wczorajszego przyszło w kilku punktach miasta do starć między pospólstwem a księżmi, przechodzącymi ulicami. Zraniono 20 księży kamieniami lub laskami.

## Zamordowanie Aziefa?

O zagadkowem morderstwie, popełnionem w poniedziałek w Petersburgu, o czem donieśliśmy już wczoraj po południu, podaje petersb. ag. telegr. następujące szczegóły:

W poniedziałek na Fontance w mieszkaniu niejakiej Kotowiczowej, wynajętem przez nią przed kilku dniami człowiekowi nieznajomemu, który nazwał się Fedorowem, znaleziono w łóżku trupa Fedorowa z trzema ranami ciętemi, z odciętą głową i powiekami, nosem i wargami, oraz oskalpowanego. Dotychczas wiadomo, że Fedorow przybył w sobotę do mieszkania z dwoma nieznajomymi ludźmi, którzy dali służącemu pieniądze i zażądali, aby pojechał do Pawłowska na dworzec kolejowy i przywiózł stamtąd rzeczy Fedorowa. Służący w Pawłowsku rzeczy nie znalazł, powrócił więc do mieszkania, ale napróżno dzwonił, gdyż nikt mu nie otworzył. Służący przenocował w mieszkaniu stróża i w poniedziałek, zaniepokojony zamknięciem mieszkania, zawiadomił policyę. Owi nieznani ludzie umknęli.

*(Telegramy „Nowej Reformy“.)*

**Petersburg.** Jak niektóre dzienniki donoszą, znaleziony zamordowany mężczyzna jest identyczny z niejakim Fedorowem, który stał na usługach policyi i był znanym szpiegiem.

**Petersburg.** Ag. pet. tel. donosi: Na dworcu warszawskim aresztowano młodzieńca, w którym poznano towarzysza nieznajomego, zabitego na Fontance.

**Petersburg.** Tajemnicze morderstwo nie jest dotąd wyjaśnione. Policya zaprzecza, jaby zamordowany był identyczny z Aziefem i twierdzi, że zamordowany dopiero przed kilku dniami przybył z zagranicy z wielkim zasobem pieniędzy, w które go zaopatrzyli rewolucyoniści. Przybył on do Petersburga z pewnemi poleceniami. Gospodyni domu, w którym mieszkał ów zamordowany, potwierdza również, że zamordowany przywiózł ze sobą wielką sumę pieniężną.

Dotychczasowe poszukiwania za sprawcami tego tajemniczego mordu nie przyniosły rezultatu.

# Telegramy

z dnia 20 października.

**Wiedeń.** Szef rosyjskiego sztabu generalnego pułkownik Teodorow przybył tu i dnia 21 b. m. będzie przez cesarza przyjęty na osobnej audyencyi.

### Deficyt budżetowy.

**Wiedeń.** Jak „N. Fr. Presse“ donosi, budżet na rok 1910 zamknie się deficytem.

### Sejmy krajowe.

**Wiedeń.** Sejm dolno-austryacki uchwalił wczoraj przeznaczyć 30.000 koron na fundusz dla austryackiej awiatyki, poczem Sejm został odroczony.

### Przed Radą koronną.

**Budapeszt.** Dzienniki w dalszym ciągu omawiają bardzo pesymistycznie widoki Rady koronnej i twierdzą, że o utrzymaniu koalicyi niema mowy. — Hr. Andrassy obstaje przy przyznaniu Węgrom koncesyj wojskowych. Jak donosi „Bud. Hirlap“, oświadczył on wobec grupy posłów, że cesarz po doświadczeniach, poczynionych w Austryi z powszechnem prawem głosowania, nie będzie może tak nalegał na przeprowadzenie takiej reformy wyborczej na Węgrzech. — W każdym razie dzienniki przypisują dzisiejszej audyencyi Kossutha u cesarza, która nastąpi po Radzie koronnej, bardzo ważne znaczenie i twierdzą, że możliwem jest, iż hr. Andrassy otrzyma misyę utworzenia gabinetu.

### Otwarcie parlamentu francuskiego.

**Paryż.** Nadzwyczajna sesya Izby dep. i senatu zostały wczoraj otwarte.

### Wycieczka turecka.

**Konstantynopol.** W poniedziałek wieczorem wyjechało stąd 87 uczestników wycieczki tureckiej specyalnym pociągiem do Wiednia. W Niszet przyłączyli się uczestnicy z Saloniki w liczbie 230. Przy wyjeździe wycieczki z Konstantynopola, muzyka wojskowa odegrała hymn austryacki.

### Walki w Maroku.

**Melilla.** B. kor. donosi: Dwa krążowniki zbombardowały miejscowości położone między przylądkami Negri i Abdana. Po stronie hiszpańskiej padło 19 ludzi, po stronie Maurów **300**.

# Kronika.

**Dziś:**

**Kraków,** środa 20 października.

Kalendarzyk kościelny: Przeniesienie ś. Wojciecha i Ireny.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 6 min. 15, zachód o godz. 4 m. 39: długość dnia godzin 10 min. 27.

---

Teatr miejski im. Słowackiego: „Car Samozwaniec“.

Teatr ludowy: „Mindowe“.

Posiedzenie zarządu Stow. Rady opiekuńczej o godz. 5 popoł. w sali rozpraw II. sądu pow. cywil. (Jana 22, I p.).

Posiedzenie Tow. lekarskiego o godz. 6 po południu (w domu lekarskim).

---

Teatr miejski we Lwowie: „Pani zamku Oestroot“.

---

**Komisyjne badanie robót regulacyjnych.** — Wczoraj przed godziną 9 rano zebrała się na Półwsiu Zwierzynieckiem komisya, w której wzięli udział radca dworu Ingarden, starszy radca ministerstwa robót publicznych Herbst, starszy radca budownictwa Czerwiński, szef krakowskiej ekspozytury budowy dróg wodnych, kierownik regulacyi Wisły, nadca budownictwa Regiec, oraz posłowie Sikorski, Górski i Jabłoński. Komisya zbadała stan robót około nowego koryta Rudawy, pozostających pod kierunkiem inż. Bielańskiego, poczem obejrzano szczegółowo kolektor oraz kunsztowny lewar, których budowa pozostaje pod kierunkiem inż. ministerstwa handlu p. Spannbauera. — Stwierdzono także, że i budowa kolektora na drugim końcu tego odcinka, t. j. w ulicy Zwierzynieckiej, postępuje naprzód w szybkiem tempie.

**Ze Związku turystycznego.** — Wydział kraj. Związku turystycznego w Krakowie odbył wczoraj wieczorem posiedzenie pod przewodnictwem wiceprezesa dra Józefa Muczkowskiego. Na porządku dziennym był wybór prezesa i I. wiceprezesa w miejsce hr. Antoniego Wodzickiego i dra Józefa Muczkowskiego, z powodu wniesionych przez nich rezygnacyi. Wydział wybrał jednomyślnie prezesem dotychczasowego członka wydziału hr. Jana Potockiego z Rymanowa, a I. wiceprezesem członka wydziału dra Ludwika Schneidra, 12 głosami na 13 głosujących. O wyborze zawiadomiono nowego prezesa, a obecny na posiedzeniu nowo wybrany wiceprezes dr Ludwik Schneider podziękował za wybór.

Następnie wydział jednomyślnie uchwalił wyrazić hr. Antoniemu Potockiemu najgorętsze podziękowanie i uznanie za kierownictwo instytucyą od chwili jej powstania, oraz z wyrażeniem żalu, że hr. Wodzicki nie przychylił się do prośby wydziału o cofnięcie swej rezygnacyi. Takie samo podziękowanie wyrażono ustępującemu wiceprezesowi dr. Muczkowskiemu.

Ponieważ również dotychczasowy skarbnik p. Jan Krzyżanowski, dyrektor Izby obrachunkowej miejskiej wniósł rezygnacyę motywowaną brakiem czasu i rozlicznymi obowiązkami zawodowymi, wydział był zmuszonym do wyboru nowego skarbnika. — Obowiązek skarbnika złożono jednomyślnie w ręce dra Ignacego Wróbla, starszego inspektora kolei państwowych. Ustępującemu skarbnikowi również wyrażono podziękowanie i uznanie za pracę.

Skład komitetu wykonawczego uzupełniono wyborem pp. dra Muczkowskiego i Jana Krzyżanowskiego.

Nowy I. wiceprezes obejmuje z dniem dzisiejszym urzędowanie; drugim wiceprezesem pozostaje nadal dr Aleksander Lisiewicz, delegat Rady m. Lwowa do Wydziału kraj. Związku turystycznego.

**Alea Juliusza Słowackiego.** Wydział Związku Przyjaciół drzewek w Krakowie, pragnąc uczcić jubileusz Juliusza Słowackiego, uchwalił ze swych skromnych funduszów przeznaczyć kilkadziesiąt koron na zakupno drzewek owocowych, któremi wysadzi kawał drogi publicznej między Łobzowem a Bronowicami, pod nazwą „Alei Juliusza Słowackiego“. Pragnących przyczynić się do powiększenia Alei, uprasza Związek o zgłoszenie drzewek owocowych w naturze lub też składek po 1 kor. na ten cel. Każdy ofiarodawca może umieścić własnoręczny podpis na planie Alei, wystawionym w lokalu Związku (linia A-B l. 45) codziennie od godz. 6 do 8 wieczorem. Uroczystość sadzenia Alei odbędzie się w początkach listopada.

**Z uniwersytetu ludowego.** Dzisiaj we środę o g. 7 wieczorem, w hali zbożowej przy ul. Długiej, p. Antoni Potocki rozpoczyna szereg swoich wykładów o współczesnej literaturze polskiej.

**Turniej bilardowy:** Do Krakowa przybył mistrz gry bilardowej p. Leon Bruno i w ciągu dnia dzisiejszego i jutrzejszego zamierza rozegrać kilka partyi karambolowych z tutejszymi graczami, oraz zademonstrować swoją grę. P. Bruno zamierza dzisiaj rozegrać partyę do 1200 punktów z najlepszym graczem z Krakowa i ofiaruje mu 1000 „vor“, a we czwartek będzie rozgrywać partyę „cadre“ do 600 punktów. Po każdej partyi p. Bruno zademonstruje szereg oryginalnych i pomysłowych uderzeń, Gra odbywać się będzie w kawiarni „Secesyi“, początek dziś o godz pół do 6 wieczór.

**Przejechany przez pociąg.** Wczoraj koło godz. 6 wieczór znaleziono na torze kolejowym między dworcem a mostem na Wiśle w pobliżu ul. Berka Joselewicza zwłoki mężczyzny w wieku około lat 40, przejechanego przez pociąg. Przejechany miał odcięte obie nogi i szczyt czaszki, tak, że mózg wypłynął; tułów w okropny sposób poraniony, leżał między szynami. Na miejsce wypadku przybył komisarz policyi dr Styczeń i lekarz miejski dr Schaitter. Jak dochodzenia wykazały, przejechany należał do klasy robotniczej. Pełniący służbę w pobliżu miejsca wypadku budnik Walenty Kotschy zeznał, iż wypadek miał miejsce około g. pół do 6 wieczorem i robotnik przejechany został w chwili krzyżowania się pociągu towarowego, zdążającego do Krakowa, z maszyną jadącą do Podgórza; widocznie pragnął usunąć się przed nadjeżdżającym pociągiem towarowym i wpadł pod koła maszyny, która wlokła go kilkanaście metrów, jak wskazywały ślady. Przy zwłokach znaleziono torbę ceratową, zegarek niklowy z łańcuszkiem, chustkę i t. p. przedmioty, nic jednakże, coby wskazywało na identyczność osoby. Dopiero jeden z powracających z pracy robotników kolejowych Franciszek Oczko poznał w zabitym Franciszka Wronę, pucera kolejowego, zamieszkałego w Podgórzu. — Zwłoki po przeprowadzeniu śledztwa odstawiono do zakładu medycyny sądowej.

**Bandytyzm w Jasielskiem.** Z Jasła donoszą nam: Dnia 18 b. m. napadli opryszkowie na drodze z Dębowca do Jasła na woźnicę, który wiózł towary. Na krzyk woźnicy oraz żydówki, właścicielki towarów, bandyci rozbiegli się. Żandarmi wraz z kilkudziesięciu chłopami urządzili za nimi pościg. Bandyci zbiegli w strony, należące do dworu Żółków. Mimo obławy, nie zdołano opryszków ująć i cała okolica żyje w strachu, gdyż bandyci rabują nawet we dnie. Żandarmerya w ilości kilku ludzi oraz okoliczni chłopi ciągle czuwają, w szczególności we wsi Żółków, gdzie bandyci spodziewają się większego łupu; już przed dwoma tygodniami wkradli się do kancelaryi cegielni, ale tylko kilka drobniejszych rzeczy skraść zdołali. Także w poniedziałek nad ranem bandyci zakradali się do sklepu w Żółkowie, ale spłoszono ich w porę.

**Nauczanie tajemne w Królestwie.** Pisma warszawskie zawiadamiają: Ogólne zebranie departamentów kasacyjnych senatu rządzącego wyjaśniło, że za nauczanie tajemne w Królestwie Polskiem kary wymierzane być mogą tylko w porządku sądowym, a nie administracyjnym. Winni przekroczenia podpadają pod paragrafy, nakładające karę pieniężną.

**Konsekracya kościoła maryawickiego.** W Niesułkowie pod Strykowem odbyła się onegdaj konsekracya świątyni maryawickiej, na którą przybyła „mateczka“ Kozłowska oraz „biskup“ Kowalski. Nie tyle może sama uroczystość, ile ciekawość oglądania dostojników sekciarskich zgromadziła do Niesułkowa około 10.000. Tłum sekciarzy był bardzo zaczepnie usposobiony i przeciągając przez Stryków, wywołał kilka starć z katolikami oraz obrzucił kamieniami miejscowego proboszcza ks. Karwowskiego, raniąc też kilku katolików, którzy stanęli w obronie swego kapłana.

**Spadek po ks. Ogińskim.** „Kuryer Litewski“ donosi: Adwokat p. Wonlarlarskiego, któremu ks. Ogiński zapisał całe swe mienie, złożył podanie do wileńskiego sądu okręgowego, aby sąd nie uwzględniał starań innych osób o zatwierdzenie ich w prawach sukcesyi, na tej zasadzie, iż jedynym generalnym spadkobiercą ks. Ogińskiego, zgodnie z testamentem zmarłego, zatwierdzonym przez petersburski sąd okręgowy, jest p. Wonlarlarski. Spadkobiercy zaś ze swej strony zwrócili się do petersburskiej Izby sądowej ze skargą na czynności petersburskiego sądu okręgowego, dowodząc, iż ks. Ogiński był nienormalny w chwili pisania testamentu.

**Proces ekspropryatorów.** Z Pragi telegrafują: Przed sądem przysięgłych rozpoczęła się wczoraj rozprawa przeciw bandzie włamywaczów i morderców, Henrykowi Bożekowi i tow., którym akt oskarżenia zarzuca należenie do grupy anarchistów. Pod hasłem ekspropryacyi dopuścili się oni w Pradze i w innych miastach czeskich oraz za granicą szeregu włamywań i mordów. Oskarżonych jest 7 osób, w tem 3 kobiety.

**Austryackie balony sterowe.** Z Wiednia telefonują: Wydawca „Zeit“ prof. Singer otrzymał wczoraj od generalnego adjutanta cesarza hr. Paara pismo z zawiadomieniem, że cesarz ofiarował właścicielowi balonu „Estaric I“ Franciszkowi Rennerowi brylantową szpilkę ze swojemi inicyałami, zaś jego synom Anatolowi i Aleksandrowi złote zegarki z inicyałem. Równocześnie ofiarował cesarz z prywatnej szkatuły 2000 K na składkę urządzoną przez redakcyę „Zeit“ na utworzenie funduszu nagród dla najlepszych austryackich awiatyków, którzy z krajowego materyału wybudują najlepszy okręt powietrzny.

Wczorajszy trzeci wzlot Rennerów nie udał się, ponieważ wskutek zepsucia się motoru, balon uderzył o drzewo i gałąź uszkodziła balon tak, że musiano go z powrotem zaciągnąć do hali. Według opowiadania braci Rennerów, wczorajsze zajście tem zostało wywołane, że wskutek nieszczelnego zamknięcia wentylu gaz się ulatniał, a i wskutek chłodnego powietrza nastąpiło ścieśnienie gazów, tak, że motor nie mógł dostatecznie szybko się wznieść; ponieważ nie można było dość szybko dostać się do motoru, balon poleciał w innym kierunku, przyczem z powodu uderzenia o drzewo doznał uszkodzenia. Po zaciągnięciu balonu do hali, ponownie go napełniono, jednakże policya nie pozwoliła na ponowny wzlot.

**Oszukańcze medyum.** Z Berlina telegrafują: W sprawie aresztowania medyum spirytystycznego Anny Aband, zaszedł ciekawy zwrot, mianowicie wszyscy świadkowie, którzy brali udział w seansach, przesłuchiwani w śledztwie, oświadczyli, że nie czują się poszkodowanymi z powodu opłat za seanse. Wobec tego medyum jest wolne od zarzutu oszustwa.

**Orkan w Indyach.** Z Londynu telegrafują: Jak z Kalkuty donoszą, orkan, jaki szalał onegdaj w Indyach Wschodnich, spowodował straszną katastrofę. Mówią, że kilka tysięcy domów zostało zniszczonych. Pociągi kolejowe zostały formalnie z szyn wyrzucone. Wiele okrętów wraz z podróżnymi zatonęło. Liczby ofiar nie da się obecnie stwierdzić.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
**Michał Konopiński.**

### Ruch przejezdnych.

Kraków, 19 października.

**HOTEL CENTRALNY:** Feliksowie Tołkaczowie ze Słomnik (Król. Pol.), Roman Bukowski z Makocic (Król. Pol.), Tomasz Czernicki z Zamościa (Król. Pol.), Stanisław Kowalski z Gniazdowic (Król. Pol.), X. Aleks. Winczakiewicz, Jędrzej Barga z Działoszyc (Król. Pol.), Fani Weiss z Sambora, Helena Żołędziowska z Dąbrowy górniczej, dr Stanisław Dobrucki, Edwardowie Siwińscy z Lublina, Kazimiera Bryczkówna z Grodźca, Maurycy Adler z rodziną z Tarnowa, Bolesław Walewski, Stanisław Chruściel z Krakowa, nadpor. Rudolf Lemmé z Jozefstadtu, Anna Rożen z córką z Suchy.

**GRAND HOTEL:** Ryszard Cerny z Ołomuńca, Engelbert Hiemer z Wiednia, Aleksander Brodowski z Strzegowa, Julian Strasburger, Roman Jarocki z Warszawy, Antoni Wernitz z Seewaldu, Matylda Gross z Bielska, Maryan Lipkowski z Piatychory, Jarosław Rozvoda, dr Wratysław Cerny z Pragi, Marhot Józef Raymond, Gaston Artur Moreau z Paryża, Bronisław Wisłocki z Zaleszczyk, Ad. Jodko z Bąbnówki (Podole).

**HOTEL POLLERA:** z Mickiewiczów Marya Górecka Paryża, Zygmant Wasilewski, dr prof. Karol Hadaczek ze Lwowa, Zygmuntowie Glogierowie z Warszawy, Janina Łuczkiewiczowa z Ropienki, Aureli Smolin, Elijasz Jakobljevich z Wiednia, dr Roman Krogulski z Rzeszowa, Zofia Romerowa z Jodłownika, Tadeuszowie Jabłońscy z Rzeszowa, dr Franciszek Stefczyk ze Lwowa, Edmund Kaczkowski z Warszawy, Wojciech Korfanty z Katowic, dyr. Solo Fischer z Wiednia, Franciszek Taszner z Berna.

**HOTEL pod ROZĄ:** Bronisław Obora z Witkowic, Kazimierz i Zygmunt Kostkiewicze z Jasła, dr Franciszek Tomaszewski ze Lwowa, Henryk i córka Eugenia Rogalscy z Warszawy, Janina Konaszewska, Janina Koziejowska z Lublina, Marya Neuräuter z Wiednia, Henryk i Zofia Szwarcenberg-Czerny z Zielenic (Król. Pol.), Antoni i Stefan Schmidt z Bolesławia, Czesław i matka Eugenia Wurmowie z Majdanu (ad Kolbuszów). Rudolf Freitag z Opawy.

### Kursa telegraficzne.

**Wiedeń,** 19 października Losy: a) procentowe: Austryackie zakładu kred. z obl. prc. z roku 1880 3-prc. 283·—. Austr. zakł. kr. z obl. prc. z r. 1889 3-prc. 269·—. Uregul. Dunaju z 1870 r. 100 złr. 5-prc. 269·25. Węg. Banku hip. po 100 złr. 4-prc. 241·75. Pożyczka serb. prem. po 100 fr. 2-prc. 94·75. b) bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 5 złz. 22·55. Zakł. kred. dla h. i p. po 100 złr. 512· Clary 40 złr. m. k. 171·—. Pożyczka m. Insbruka 20. złr. 116·—. Losy m. Krakowa 20 zł. 111·25. Pożyczka m. Lublany 20 złr. 78·50. Palffy 40 złr. 220·—. Czerw. krzyża Tow. austr. 10 złr. 56·60. Czerw. krzyża węg. Tow. 5 złr. 54·50. Losy fund. arcyks. Rudolfa 10 złr. 67·50. Salma 40 złr. m. 275·—. Pożyczka Salcburga 20 złr. 112·—. Tureckie oblig. prem. kolei po 400 fr. 201·30. Tureckie oblig. prem. kolei prc. 204·50. Losy kom. m. Wiednia z 1874 roku 540·—.

**Berlin,** 19 października Austryackie banknoty 85·—. Spirytus —·—.

**Paryż,** 19 października Renta 3-pro. 98·05. Mąka 30·—.